postępowania jako dotkniętego wadą nieważności ! Postanowienie to zawiera również inną wadę – brak pouczenia o możliwości zaskarżenia!

Pytamy się Pana Ministra tak jak pyta się Gazeta Czas Chojnic z dnia 11 sierpnia 2011 !

Czy Sąd może ożywiać trupy ?

Na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź Pana Prezesa zamieszczona w tym artykule - mająca usprawiedliwić takie działanie Chojnickiego Sądu !!!!

Pozostawiamy ją bez komentarza do oceny Pana Ministra!

Stowarzyszenia Bezprawiu i Korupcji Stop wobec łamania Zasad Konstytucji o Państwie Prawa na znak protestu zorganizowało PIKIETE w dniu dzisiejszym (22-08-2011 w godz. 12-14) pod siedzibą Sądu Rejonowego w Chojnicach.

Stowarzyszenie Bezprawiu i Korupcji Stop
ul. Dobrzańskiego 13A, 82-700 Starogard Gd.
tel. 516 211 288, e-mail bik_stop@o2.pl
Tadeusz Pepliński
Prezes Zarządu

Czas Chojnic
www.czas-tygodnik.pl

Czy sąd może ożywiać trupy?

– Toż to prawdziwe zmartwychwstanie – mówi Roman Lipski z Czerska. Po siedmiu latach od postanowienia sądu, określającego granice jego działki pod aleją Tysiąclecia w Czersku, Lipski zarzuca sądowi wadliwą decyzję. Uważa, że w postępowaniu nie mógł uczestniczyć jeden z jego sąsiadów, bo w czasie II wojny światowej zaginął.

Żeby ustalić granice działki należącej do **Romana Lipskiego**, geodeta musiał wyznaczyć je uwzględniając wszystkich sąsiadów. Problem w tym, że właściciele jednej z sąsiednich działek to żydowskie małżeństwo Rosenthal. Heymann i Augusta zaginęli najprawdopodobniej w czasie II wojny światowej. Problem w tym, że sąd w 2004 roku w swoim postanowieniu napisał, że rozpoznał wniosek burmistrza Czerska przy udziale między innymi **Heymanna Rosenthala**.

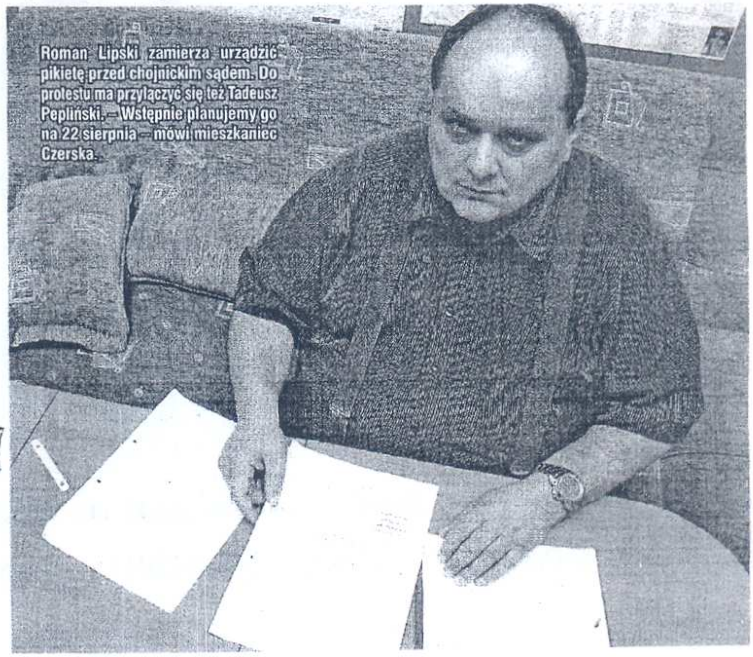
Stowarzyszenie pisze

Za Romana Lipskiego pisma do chojnickiego sądu pisze **Tadeusz Pepliński**, prezes Stowarzyszenia Bezprawiu i Korupcji Stop ze Starogardu Gdańskiego. Pepliński wysłał do sądu wniosek o stwierdzenie nieważności postanowienia z 2004 roku. Prezes stowarzyszenia uważa, że geodeta wyznaczający granice działki zrobił to za Heymanna Rosenthala, a przecież Żyd zaginął bez wieści w latach 1939-1945. Pepliński uważa, że geodeta nie miał prawa wyznaczać granic za nieżyjących właścicieli.

Postanowienie było sprawdzane

Prezes sądu w Chojnicach uważa, że postanowienie o wyznaczeniu granic zapadło zgodnie z prawem. – *Jak to? Przecież mam tu pismo od Rzecznika Praw Obywatelskich, że dla nieżyjących osób nie można ustanawiać kuratora, a sąd w Chojnicach tak zrobił* – oburza się Roman Lipski. – *Nie ma dowodów, że sąsiedzi nie żyją* – mówi **Marek Nadolny**. A dla osoby nieobecnej, czy zaginionej kuratora można ustanowić. – *Nasze postanowienie było sprawdzane przez Sąd Okręgowy w Słupsku, który nie dopatrzył się błędów* – mówi sędzia Marek Nadolny. Roman Lipski nie chce pogodzić się z tą opinią i planuje pikietę przed chojnickim sądem.

tekst i fot. Michał Rytlewski



Roman Lipski zamierza urządzić pikietę przed chojnickim sądem. Do protestu ma przyłączyć się też Tadeusz Pepliński. – Wstępnie planujemy go na 22 sierpnia – mówi mieszkaniec Czerska.